Nr. 186 SOSNOWIEC, sobota dnia 19 sierpnia 1916 roku Rok XI

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.

Przed oświadczeniem państw centralnych.

Narady berlińskie w sprawie polskiej, rewizyta polityczna wysokich sfer wiedeńskich przez kanclerza Rzeszy p. Bethmanna Hollwega oraz p. Jagowa, zapowiadają ważne zmiany w ukształtowaniu się naszej sprawy z tej strony. Fakt ten wywołał pewne naprężenie ;po stronie entente'y. Jednocześnie zaś podpada pod uwagę znamienny szczegół, że car rosyjski ze swym rządem wstrzymali się z ogłoszeniem „samorządu ziemskiego i miejskiego", według projektu p. Stuermera dla Królestwa, poczem nastąpiły nowe narady z posłami polskimi do Dumy i Rady Państwa.

Jaki charakter miały narady p. Bethmana Hollwega z p. Burianem, oraz innych mężów kierujących i wpływowych, o tem wiemy z półsłówkowych informacji agencji biura Wolffa. Czem się jednak zakończyły — dowiemy się w niedalekiej przyszłości, na podstawie tych faktów, jakie zajdą w pierwszym rzędzie na ziemiach polskich, okupowanych przez państwa centralne. Jakie zamiary powziął rząd rosyjski w naszej sprawie — o tem nikt nie wątpi: wraz ze zmianą uproszczonej procedury w traktowaniu Polski, jako absolutnej własności, linia, po której posuwała się sprawa polska w Rosji, pod wpływem różnych zjawisk politycznych natury zewnętrznej, była zygzakowatą ku końcowi więcej niż kiedykolwiek. Stürmer wypracował swój projekt „samorządu", który miał „odpowiedzieć wszystkim życzeniom Polaków" — Sazonow, wysuwający realniejszy projekt „autonomii" i „połączenia ziem polskich", realniejszy, bo wobec Polaków wydający się być skuteczniejszym, a wobec sprzymierzeńców jedynie racjonalnym, usunięty w stan spoczynku za zaciągnięte zobowiązania wobec entente,y w sprawie polskiej. Projekt Stürmera nie został wszelako ogłoszony, prawdopodobnie ze względu na owe narady berlińskie i wiedeńskie. Jest więc faktem, że chęci przywołania „uproszczonej procedury" w sprawie polskiej w Rosji zawiodły raz jeszcze i — o ile oznaki nie mylą — najzupełniej. Jednocześnie bowiem pojawiły się wieści o mającem nastąpić ponownem powołaniu Sazonowa.

Państwa centralne — jak wyraźnie oświadczył kanclerz Rzeszy — nie prowadzą wojny w celach zaborczych, jeno „dla obrony własnych granic i wolności". Po dwu latach wojny wojska niemieckie i austrjackie stoją wszędzie na terytorjum okupowanem, za wyjątkiem wschodniej Galicji i Bukowiny, znajdującej się w posiadaniu Rosjan oraz południowego placu boju, gdzie wojska włoskie zyskały na terenie. Prawda, że Niemcy utraciły wszystkie kolonie, że blokada stosowana przez najpotężniejszego przeciwnika — Anglję, uniemożliwia stosunki handlowe z krajami neutralnymi, to jednak Germania, uzbrojona od stóp do głów, w szarym pokrowcem osłoniętej pikielhaubie, uważa się być za zwycięską i wojnę prowadzić musi do końca. Że jednak i zwycięscy przystoi proponowanie przeciwnikowi pokoju, więc też czyniono zabiegi, by stworzyć podstawę do rokowań pokojowych. Entente'a jednak uważa się być za niepokonaną i dyktuje w sposób prawie że oficjalny warunki niemożliwe na dzisiaj do przyjęcia. Wojna tedy musi trwać dalej.

O cóż więc chodzi dzisiaj głównie stronie zainteresowanej? O stworzenie podstawy do rokowań pokojowych. Tą podstawą może i musi być sprawa polska. Wysunięciem sprawy państwa polskiego państwa centralne w wysokim stopniu szachują entente'ę.

Czemże bowiem i jak się sprawa ta zarysuje na horyzoncie politycznym środkowej Europy?

Z wybuchem wojny, poniekąd zaskoczeni wojną państw zaborczych, spełniliśmy jedynie obowiązek, wypływający z przynależności do państw, z któremi nas losy były związały. Nie przesądzało to jednak naszego polskiego stanowiska, polskiej racji stanu. Z usunięciem się władz i wojsk rosyjskich z Królestwa Kongresowego odbyło się wzajemne zbliżenie i ukształtowanie już nie dzielnicowych, ale ogólnie narodowych postulatów.

Dzisiaj stajemy już, jako mocarstwo rozbrojone, które przy obecnem zatarciu granic, wytworzonej sytuacji, musi być brane poważnie w rachubę. Polska dotychczas zachowywała rezerwę. Państwa centralne spieszą z przeciągnięciem jej na swoją stronę. Rachunek polityczny poczyna się nieco gmatwać. Punkt ciężkości, oczywiście — Królestwo Kongresowe i wogóle ziemie polskie, z których usunęły się w swoim czasie wojska rosyjskie. Obok neutralnej Rumunii, której decyzja wiele znaczyć może, staje niepostrzeżenie neutralna Polska. Sprawa nasza nabiera niezwykłego znaczenia, już tylko choćby, jako podstawa do mogących nastąpić rokowań pokojowych z jej wysunięciem przez państwa centralne.

Alfa.

Prasa niemiecka o przyszłości Polski.

Pisma południowo-niemieckie podają następujący telegram z Warszawy cenzurowany w Berlinie, pod datą 14 bm.:

„We wszystkich warstwach ludności polskiej panuje przekonanie, że ostateczne uregulowanie kwestji nastąpi niebawem. Wszelkie oznaki wskazują na to, że na ziemiach Polski, obecnie okupowanych, jeszcze podczas wojny ustanowiona będzie polska administracja cywilna i że ludności przyzna się pewne prawa i swobody".

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 17 sierpnia.

Rosyjski teren walk:

Front marszałka polnego Hindenburga:

„Gwałtowne aż do nocy trwające ataki Rosjan przeciw odcinkowi Batkow Harbuzow (na zachód od Załoziec) zostały doszczętnie odparte.

Front wojsk feldmarszałka arcyksięcia Karola:

„Ataki nieprzyjacielskie na północ od Dniestru pod Tłustobabami — Konczakami pozostały i wczoraj bez skutku. Ujęto 154 jeńców W Karpatach wzięto wzgórze Stara Obczyna na północ od Capul,

Zachodni teren walk:

Ogień nieprzyjacielski stał się na zachód od Wytschaete oraz nad Kanałem pod La Bassée i na południe od niego chwilami bardzo silnym. Po odparciu już z rana silnych ataków angielskich z linii Ovillers — Poziéres i na zachód od lasu Foureaux, przystąpili wieczorem po silniejszym ogniu przygotowawczym i bardzo znacznemi siłami Anglicy między Poziéres i lasem Foureaux, Francuzi między Guillemont a Sommą do szturmu. Szturm rozbił się tak samo jak kilkakrotne, przez Francuzów pięć razy powtarzane nocne ataki. Po zaciętej walce odparto znowu na zachód od lasu Foureaux i na południe od Maurepas części wojsk nieprzyjacielskich, które tam wtargnęły. Straty nieprzyjacielskie są wielkie.

Na południe od Sommy walczono w okolicy Belloye. Francuzi usadowili się tu w naszym przednim rowie na szerokości około 500 m. Na wschód stąd i pod Estrées odparto nieprzyjaciela. Po obu brzegach Mozy czynność artylerji kilkakrotnie się wzmogła. Próba ataku nieprzyjacielskiego w lęsie Chapitre zduszona została ogniem zaporowym. W licznych miejscach frontu nie powiodły się francuskie przedsięwzięcia patrolek.

Bałkański teren walk:

Na południe zachód od jeziora Dojran słabe bułgarskie awangardy odrzuciły oddziały nieprzyjacielskie, usiłujące wypaść z Doldzeli.

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

BERLIN. (BTW.) Urzędowo donoszą 17-go sierpnia:

Dnia 15 i 16 sierpnia hydroplany nasze zaatakowały ponownie bombami wybuchającemi i wzniecającemi pożary stację lotniczą Papenholm na wyspie Oesel, oraz latawce nieprzyjacielskie, znajdujące się na wybrzeżu wyspy Runoe. Pomimo gwałtownego ognia obronnego, oraz walki w powietrzu, wszystkie latawce powróciły pomyślnie.

Wykonane tej samej nocy przez 4 latawce nieprzyjacielskie atak na jezioro Angern wyrządził tylko nieznaczne szkody materjalne.

Szef Sztabu Admiralicji Marynarki.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 17-go sierpnia:

Rosyjski teren walk.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola:

W odcinku Kapulu wziętą została góra Stara Obczyna.

Na południu od Modanu i nad górną Bystrzycą nie powiodły się natarcia rosyjskie.

Pozatem na froncie grupy wojskowej oprócz ataków pod Horożanką, o których już donoszono, nie zaszły żadne szczególne wydarzenia.

Front wojsk generała-feldmarszałka Hindenburga:

Wśród armii generała-pułkownika Boehm Ermollego doszło wczoraj do walk o większej zaciętości pomiędzy Perepelnikami a Pieniakami. Więcej niż przez 12 godzin przeciwnik pędził bez przerwy swe masy przeciwko stanowiskom naszym. Większość szturmów złamała się jeszcze przed naszemi przeszkodami; gdzie przeciwnikowi, jak pod Maniowem, powiodło się chwilowo wtargnąć do naszych rowów, został on odrzucony przez nasze rezerwy. Zwycięskie odparcie udarów rosyjskich zawdzięczać należy bardzo tak celnemu działaniu baterji niemieckich i austrjacko węgierskich, jak również dzielnemu zachowaniu się piechoty, mianowicie pułków zachodnio węgierskich Nr. 12 (Kamaron) i 72 (Poczony).

Straty nasze są małe; nieprzyjaciela niesłychanie ciężkie.

Dalej ku północy nic znamiennego.

Włoski teren walk:

Podczas gdy Włosi działalność wczorajszą ograniczyli na ożywionym ogniu artylerji na froncie pomiędzy Plavą a Wippach, zaatakowali oni stanowiska nasze pomiędzy rzeką a Oppachiasella — w pięciu szeregach. Na jednym punkcie wojska nasze odrzuciły nieprzyjaciela w walce na blizki dystans. Wogóle jego szturmy załamały się w naszym ogniu, wśród szczególnie ciężkich strat.

Na froncie tyrolskim nie powiodły się mniejsze operacje nieprzyjaciela na Monte Piano i Civaron.

Albański teren walk:

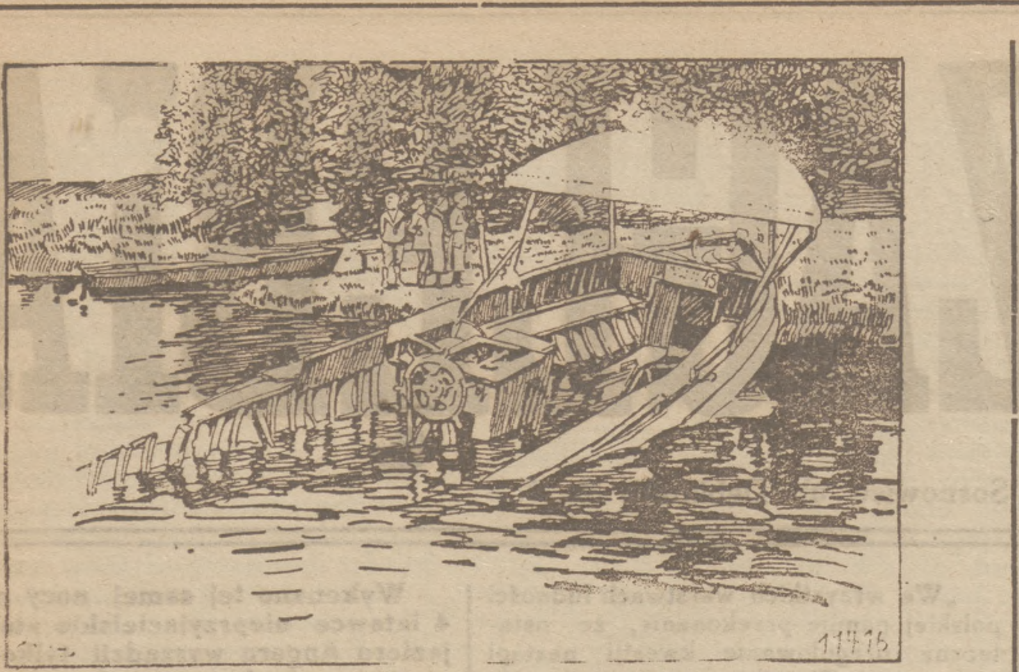
Oprócz zwykłej działalności nad dolną Vojusą, nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von HOEFER
Feldmarszałek-porucznik.

Sprawozdanie admiralicji austrjackiej.

WIEDEŃ (BTW). Urzędowo donoszą 17-go sierpnia:

„W odpowiedzi na atak lotników nieprzyjacielskich na Tryest, w nocy z dnia 16 na 17 sierpnia eskadra lotnicza zaatakowała Wenecję. Obrzucono obficie bombami ciężkiego i lekkiego kalibru, oraz bombami wzniecającemi pożary, dworzec kolejowy, magazyny i arsenał, oraz objekty wojskowe. Wielokrotnie osiągnięto trafność celu i wywołano wielki pożar w magazynach kolejowych.



Uszkodzona łódź motorowa na Szprewie.

Druga eskadra zaatakowała pomyślnie fort wewnętrzny w Grado, jedną z bateryj nad dolną Isonzo i objekty wojskowe w Monfalcone. Pomimo zaciętej obrony wszystkie latawce wróciły pomyślnie."

Komunikaty rosyjskie.

PIOTROGRÓD, 16 sierpnia. Główny sztab generalny donosi 15 sierpnia po południu:

Front zachodni: Nasza ofensywa na zachód od górnego biegu Strypy posuwa się dalej.

Przeprawa przez Złotą Lipę i przez Bystrzyce Sołotwińską na zachód trwa dalej z powodzeniem.

PIOTROGRÓD, 16 sierpnia. Główny sztab generalny donosi 15 sierpnia wieczorem:

Front zachodni: Przeprawa przez Złotą Lipę trwa dalej, przyczem wzięliśmy do niewoli 7 oficerów i 413 żołnierzy oraz zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe.

U ujścia Prutu z lasów Karpackich przeciwnik pod naszem natarciem opróżnił Jabłonicę. Zajęliśmy wieś i z powrotem wkroczyliśmy do Worochty i Ardzelucy nad Prutem, wziąwszy do niewoli 32 oficerów i 1,006 żołnierzy. Ofensywa nasza trwa dalej.

Pogróżki Rosji.

SZTOKHOLM. W czasie pobytu rosyjskiego ministra skarbu, Barka i szefa sztabu generalnego Bielajewa, w Sztokholmie, ten ostatni oświadczył współpracownikowi pisma „Aftonblad", że wojna może trwać jeszcze rok, a nawet półtora roku. Jeszcze nie nadszedł czas do zawarcia pokoju.

Trzymiljonowe rezerwy.

PIOTROGRÓD. Zdaniem dziennika „Riecz", Rosja rozporządza w dzisiejszej chwili jeszcze trzymiljonowemi rezerwami , wyćwiczonego i dobrze uzbrojonego wojska. (?)

Gen. Rużskij naczelnym wodzem.

PIOTROGRÓD. (B.T.W.). Generał - adjutant Rużskij mianowany został naczelnym wodzem armii frontu północnego.

Bombardowanie Wyborga?

PIOTROGRÓD. Grupa zeppelinów pojawiła się nad Wyborgiem i bombardowała twierdzę pociskami ciężkiego kalibru.

Ograniczenia Finlandczyków.

PIOTROGRÓD „Ruskoje Znamia" donosi, iż od obywateli Finlandji wymagana będzie odtąd przy wstępowaniu na służbę rządową znajomość języka rosyjskiego.

Koalicja a Rumunia.

PIOTROGRÓD. „Riecz" pisze, iż rumuńskie sfery polityczne znowu żywo interesują się sukcesami koalicji, zmierzającymi do utrwalenia jej stanowiska w Rumunii. Śledzą one z napięciem wiadomości z placów boju i postępują zgodnie z nimi. Pertraktacje, toczące się bez przerwy pomiędzy Rumunią a czwórporozumieniem, są w chwili obecnej bardzo ożywione.

Stanowisko Rumunii.

BERLIN. „Köllnische Ztng." zamieszcza dłuższe sprawozdanie dziennikarza amerykańskiego Hale, który przez kilka dni przebywał w Bukareszcie. Hale pisze: Ministrowie wiedzą, iż wojsko niemieckie stoi niedaleko od Niższego Dunaju i że nie byłoby dla nich zbytnią trudnością w ciągu 5 dni przebyć drogę do Bukaresztu. Z drugiej strony Rumuni wiedzą, że trzeba najmniej 20 dni, aby armia rosyjska przybyła im na pomoc. Hale zaznacza brak w kraju środków żywnościowych na dłuższą kampanję i małe zapasy amunicji. Rumunia zatem dopiero w ostatniej chwili wojny przyłączy się do strony zwycięskiej.

RZYM. „Tribuna", omawiając sprawę rumuńską, pisze: Nie wierzymy przedewszystkiem, by Rumunia miała porzucić swe wyczekujące stanowisko i przejść teraz na stronę czwórporozumienia. Trudno będzie chyba Rumunii zdecydować się na podobną zmianę, zanim widocznie i w sposób decydujący będzie pewny bliski koniec wojny. Wreszcie „Tribuna" dowodzi, że w ostatniej chwili Rumunia stanie po stronie czwórporozumienia.

Demobilizacja Rumunii.

BUKARESZT. W Rumunii zaczęła się demobilizacja wojska."

Rosja przeciw Bułgarji.

BUKARESZT, (BTW.). Rosyjski sztab generalny prowadzi obecnie ostateczne układy z kierownikami militarnymi koalicji, ażeby ustanowić moment, w którym Rosja ma rozpocząć akcję przeciwko Bułgarji na morzu i lądzie.

Za stracenie Fryatta.

LONDYN. (B.T.W.). Na pytanie Edwarda Carsona, jakie kroki rząd zamierza podjąć w sprawie zamordowania Fryatta, Asquith odpowiedział, że rząd nie wznowi po wojnie stosunków dyplomatycznych z Niemcami, dopóki nie otrzyma zadość uczynienia za zamordowanie Fryatta.

Wilson w sprawie aprowizacji Polski.

BERLIN. Ambasador amerykański w Berlinie wręczył cesarzowi Wilhelmowi, własnoręczny list prezydenta Wilsona, w sprawie zaopatrzenia w żywność ludności Królestwa polskiego.

„Bremen".

GENEWA. Według doniesień Havas'a z Nowego Jorku, do portu tamtejszego zbliża się niemiecka handlowa łódź podwodna „Bremen". Fabrykanci nowojorscy czynią przygotowania na jej przyjęcie.

Sprawa strajku kolejowego

WASZYNGTON. (B.T.W). Prezydent Wilson wypracował zupełny plan załagodzenia strajku kolejarzy, Proponuje on 8 godzinną pracę i regularną zapłatę za nadgodziny.

Turcy w Galicji.

Ukazanie się wojska tureckiego w Galicji wywołało w swoim rodzaju sensację. Nic od rzeczy więc będzie przytoczyć szczegóły rozmowy korespondenta „Gazety Lwowskiej" z oficerem tureckim.

Korespondent ten pisze:

— Nadchodzi nowy transport wojska tureckiego — oznajmił mi komendant dworca kolejowego — może pan zechce zobaczyć naszych dzielnych sprzymierzeńców.

Pospieszyłem natychmiast na tor kolejowy. Zwolna nadjeżdżał pociąg ozdobiony girlandami choiny, kwiatów i kolorowych chorągwi. Turcy zaciekawieni przyjazdem do nieznanego miasteczka, wychylali się z wagonów, rozglądając się po nowej okolicy.

Z wagonów pierwszej i drugiej klasy wysiedli oficerowie armii tureckiej. Kilku z nich, władających poprawnie językiem niemieckim, otoczyło komendanta dworca kolejowego. Zadecydowano, że tu rozdany będzie żołnierzom tureckim wieczorny posiłek. Oficerowie tureccy rozkazali żołnierzom opuścić wagony. Po chwili karne szeregi ustawione dwójkami czekały dalszych dyspozycji przełożonych.

Korzystając z uprzejmości komendanta dworca kolejowego, przedstawiam się jednemu z wyższych oficerów tureckich, tłumacząc mu, że jako dziennikarz pragnąłbym przypatrzeć się zwyczajom wojsk tureckich.

Major turecki zakomenderował.

Karne szeregi poruszyły się i pod kierunkiem przełożonego udały się do pobliskiego baraku, aby nabrać do blaszanych naczyń trochę mięsa, kawy i chleba.

Teraz mogłem swobodnie rozmawiać. W restauracji, usiedliśmy wszyscy przy długim stole. Oficerowie tureccy za pośrednictwem majora, mówiącego po niemiecku, zamawiali potrawy i piwo. Dowiedziałem się, że nikt z nich nie jada mięsa wieprzowego. Natomiast chętnie jedzą baraninę. Także kilku oficerów zamiast piwa, kazali sobie podać wody mineralne.

— Zmęczeni panowie długą podróżą? — zapytałem majora tureckiego.

— Nie. Jedziemy bardzo wygodnie, a pewne zupełnie zrozumiałe zmęczenie wynagradzamy sobie poznaniem nieznanego nam kraju i jego sympatycznych mieszkańców.

Wkrótce komendant dworca kolejowego ukazał się we drzwiach restauracji kolejowej.

— Czas do odjazdu — rzekł głośno.

Pożegnałem serdecznie majora tureckiego i oficerów.

Na torze kolejowym żołnierze tureccy uszykowali się. W chwili gdy na horyzoncie zachodziło słońce, Turcy złożywszy ręce na krzyż, odmawiali wieczorne modlitwy.

Trębacz batalionowy dał hasło do odjazdu...

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 18/VIII.

SPRAWY OŚWIATOWE.

— Z Polskiego Gimnazjum Realnego. Zapisy do 8 klasowej Wyższej Szkoły Realnej z obowiązkową łaciną (Polskie Gimnazjum Realne w Sielcu) przyjmuje w dalszym ciągu kancelarja Szkoły codziennie od godziny 4 do 7-ej po południu. Wobec napływu kandydatów w bieżącym roku szkolnym mają powstać nowe klasy równoległe. Egza-

Szturm piekielny.

Sprawozdawca „Russk. Słowa", Petrow, podaje następujący barwny opis szturmu na froncie rosyjskim:

Godzina 8 wieczorem. Trzeszczący, pękający ogień artylerji, grzechot karabinów maszynowych, wybuchy min, wśród tego wszystkiego ogień karabinowy, w każdym razie bardzo nieregularny. Nasze wysunięte linie silnie obsadzone wojskami. Są to głównie strzelcy syberyjscy, silne, przysadziste, pewne siebie chłopy. Od dziecka z łopatą i dubeltówką, czynią teraz na wojnie więcej, niż od nich oczekiwano.

O godz. 9 wieczorem dano znać, że z brzaskim dnia nastąpi wielki szturm. Ogień artylerji wzmaga się do potworności. Pop batalionowy wchodzi do rowów. Błogosławi wojska, przeznaczone do szturmu, wygłasza krótką przemowę, w której wywodzi, że nikt nic piękniejszego na świecie, jak zwyciężyć, albo zginąć w walce bohaterskiej za wiarę i ojczyznę. Wielu przyjmuje Komunię św., inni biorą Ostatnie Namaszczenie. Obsypują popa zleceniami. Otrzymuje mnóstwo adresów. We wszystkie kierunki olbrzymiego państwa ma posłać pozdrowienia do „ukochanych" i „szanownych". Pop obiecuje wszystko załatwić.

Tymczasem do rowów znoszą bez końca, skrzynie z nabojami, rozdziela się naboje, rewiduje bagnety. Każdy poddaje się w milczeniu obowiązkowi, bez klątwy bierze w dłoń, co mu przeznaczono. Podczas straszliwego koncertu artylerji, każdy z nich jeszcze raz miał sposobność przemyśleć całe swoje życie poprzednie. Milczenie w ziemiance, przerwane niekiedy szlochem, który działa na nerwy bardziej rozdzierająco, niż wszystek ogień bębnowy i nawet sam szturm. Szloch ten to rozpaczliwy wybuch przeciw losowi; w tej dopiero chwili wielu żołnierzy dochodzi do świadomości swej bezsiły.

O godz. 10 wieczorem oficerowie przychodzą do ziemianki. Dwóch praporszczyków i jeden podporucznik. Ten oznajmia instrukcję, czyta rozkaz dzienny, poucza o sposobie zachowania się. Ogień artylerji potężnieje, rośnie... Ziemia dudni w dalekiem okolu, w powietrzu okropne wycie i trzaskanie. Każdy je, ile tylko może.

Podporucznik sądzi, że szturm będzie lżejszy, niż dawniejsze, gdyż artylerja szaleje straszliwie nad pozycjami wroga. Może nie znajdą już wcale załogi... Zresztą nieprzyjaciel bliski złamania... Nikt nie powinien oddawać się w niewolę. Jestto hańba dostać się do niewoli. Cesarz będzie sądził po wojnie tych wszystkich, którzy po wojnie powrócą z niewoli do ojczyzny. Nie ujrzą oni nigdy swych domostw; pójdą do wschodniej Syberji.

Ludzie przysłuchują się w milczeniu. Godziny wloką się męczące i przeraźliwie długie.

O g. 2-ej w nocy kapitan i inni porucznicy wchodzą do rowów. Odbywa się rozdzielanie granatów ręcznych. Wysunięte posterunki donoszą o opuszczeniu rowów przez nieprzyjaciela, gdyż artylerja działa znakomicie. O g. 2 i pół kapitan daje znać, że atak rozpocznie się na całym froncie o g. 3-ej. Formują się linie.

Poszczególne człony już utworzone, broń leży w pogotowiu. Każdy czeka z napięciem na komendę, która człon jego przydzieli do pierwszej, drugiej lub trzeciej grupy. Pierwsi są prawie zawsze skazani na śmierć, drudzy prawdopodobnie także. Każdy wie, że można tylko naprzód, wstecz nie można pod żadnym warunkiem.

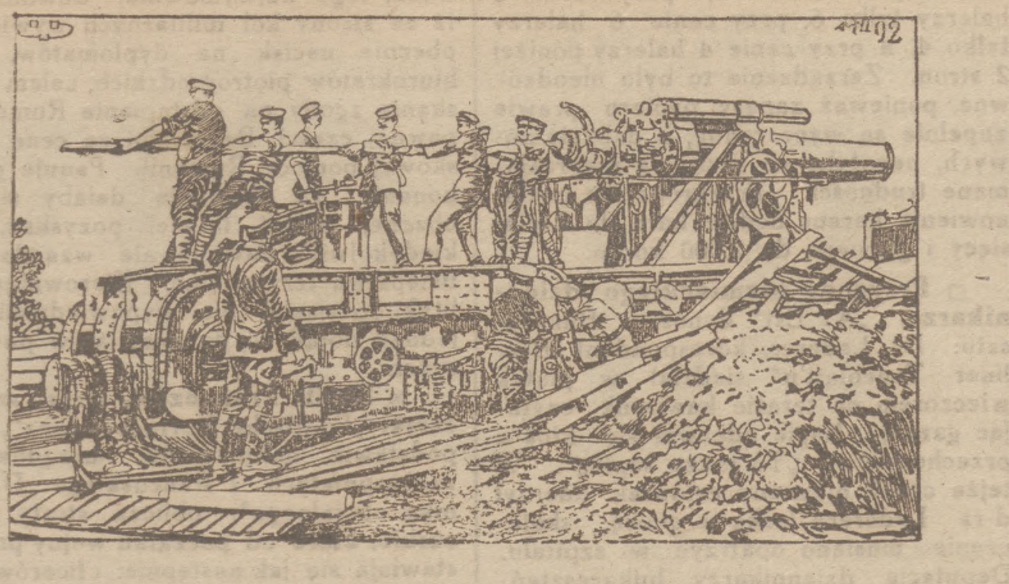
Kapitan wyjmuje zegarek i liczy głośno każdą sekundę. Nagle — serce prawie przestaje bić — komenda: „Do szturmu! Naprzód! Urra, urra, urra!" — i każdy stara się wyjść z rowu tak szybko jak tylko można. Z wyjątkiem praporszczyka oficerowie zostają w tyle, oni przyłączają się z reguły dopiero do czwartej grupy, tak bowiem naczelna komenda nakazała.

Z rozstrzelonych, zniszczonych rowów dobywa się przeciw szturmującym szalony ogień. Przy sygnale do szturmu Niemcy zajęli znowu dawne pozycje i posługują się karabinami maszynowymi w piekielnem tempie.

Szturmujący nie widzą już i nie słyszą nic; wszystko migoce im krwią przed oczyma; oczy wybiegły; bagnet ściśnięty kurczowo; biegną w piekło, ziejące ołowiem i ogniem — jedna, dwie, trzy linie szturmują.

Luki — dalsze linie. Już nie można nic odróżnić.

Miny przedpolowe wybuchają, pękają i rozdzierają ziemię. Artylerja nieprzyjacielska zionie rozkawałkowaną górą żelazną na drgających, w automaty zamienionych ludzi...



Niemieckie działo pod Verdun.

miny do wszystkich klas rozpoczną się dn. 1 września, lekcje zaś 9 go września.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Formalności paszportowe.** W celach podróży z niemieckiego do austro-węgierskiego obszaru okupowango w Polsce wymagany jest paszport i wiza paszportowa, wydana przez naczelną komendę armii względnie przez jeden z urzędów wizowania paszportów w Szczakowej, Krakowie i Rozwadowie, przez zastępcę naczelzej komendv armii przy generał-gubernatorstwie w Warszawie lub przez c. i k. ministerjum wojny w Wiedniu. W celu uzyskania wizy należy przesłać paszport do jednego z wymienionych urzędów, wraz z podaniem celu, powodu i czasu trwania podróży.

— **Z niemieckiego biura pośrednictwa pracy.** Przez miejscowe biuro pośrednictwa pracy wyjechało do Niemiec w ubiegłym miesiącu 1,500 rzemieślników, robotników fabrycznych i kopalnianych. Od czasu zaś otwarcia biura tegoż wyjechało z górą 30,000.

— **Kantory pisania próśb.** Wszystkie istniejące w mieście kantory pisania próśb, po wpłaceniu należności za koncesje, otrzymały świadectwa przemysłowe, które muszą umieścić na widocznem miejscu.

FILANTROPJA.

— **Loterja dobroczynna R. G. O.** Prowizja pobierana obecnie przez kolektora prowincjonalnego, składa się z następujących pozycji: a) 3 proc. od sprzedaży całego losu, b) 5 proc. od wygranych, c) wysokość prowizji obrotowej od sumy sprzedaży, dokonanej po za Warszawą, została określona jak następuje: 2 proc. od 1000 mk., 3 proc. od 2000 mk., 4 proc. od 5000 mk., 5 proc. od 10,000 mk. Prowizje te będą wypłacane przez R. G. O. po losowaniu łącznie z prowizją od wygranych.

— **Z Sekcji sprzedaży nalepek W. K. O. K.** Otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie następujące sprawozdanie. „Nalepek na dochód W. K. O. K. pod hasłem „Ratujcie dzieci" sprzedano za 356 rb. Naddatki uzyskane przy sprzedaży nalepek wynoszą 298 rb. 78 kop. Ogólny dochód ze sprzedaży nalepek 654 rb. 78 kop. (w tem 5 mk. 79 fen., 74 halerzy). Większe naddatki ofiarowali: fabryka Deichsla 100 rb. fir. Cemus—25 rb., Borkowski —25 rb., L. Rudowski — 20 rb., Dr. Swiętochowski 10 rb., Münsterman 10 rb., Roth 10 rb. 50 kop., Oderman 10 rb., Prowodnik 10 rb., ks. Kanonik Mazurkiewicz — 10 rb., T-wo Pożyczkowo-Oszczędnościowe 5 rb., p. Klatt — 5 rb., p. Górawski — 3 rb. Sklepom za łaskawy współudział przy rozsprzedaży nalepek, Zarząd Sekcji składa niniejszym serdeczne podziękowanie.

NEKROLOGJA.

— **Z żałobnej karty.** Dziś rano zmarł po dłuższej chorobie przeżywszy lat 83, ś p. Jan Zdebich, ojciec znanego przemysłowca i obywatela, p. Karola Zdebicha.

— **Przeniesienie zwłok.** Pojutrze w niedzielę o godz. 5-ej po południu na cmentarzu sosnowieckim odbędzie się uroczyste przeniesienie zwłok ś. p. ks. Dominika Rocha Milberta, b, proboszcza Sosnowieckiego, z grobowca rodziny Zworowskich do grobu familijnego Milbertów. Należy się spodziewać, że w oddaniu ostatniej posługi ś. p. ks. Milbertowi wezmą bardzo liczny udział b. parafjanie zmarłego.

RÓŻNE.

— **Osobiste.** Dr. Stefan Falkowski powrócił i przyjmuje chorych (ul. Małachowskiego 11) od 9 — 10 rano i od 3 — 5 po południu.

— **Podpułkownik Berbecki,** który leczył się z ran odniesionych na polu walki w Krakowie w szpitalu pod „Baranami", wyjechał na dalszą kurację do Zakopanego.

— **Zebranie kelnerów.** W dniu 28 b. m. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Towarowej Nr. 9 odbędzie się organizacyjne zebranie kelnerów w celu utworzenia w Sosnowcu własnego Związku i zawiązania kontaktu ze Stowarzyszeniem kelnerów w Warszawie. Ze względu na ważność obrad organizatorzy proszą kolegów o liczne przybycie na zebranie.

— **Z jarmarku w Zawierciu.** Dostarczono sporą ilość bydła i trzody chlewnej. Dostawa drobiu przewyższyła oczekiwania; ceny wysokie: Młode gęsi płacono po 3,50—5,00 rb. za sztukę; kurczęta 80 kop. do 1 rb. za sztukę. Ceny nabiału nieco spadły: kopę jaj płacono 4,50 do 5 rb., kwarta masła 3,50 do 4 rb.

— **Komitet żywnościowy m. Sosnowca** podaje do wiadomości, że w sklepach jego przy ul. Orlej róg Dietlowskiej, w Modrzejowie oraz na rampie przy ul. Teatralnej róg Kołłątaja, sprzedawane będą młode ziemniaki, wyborowego gatunku, narazie w ilościach dowolnych, po cenie 1 rb. 20 kop. lub 2 mk. 30 fen. za pud.

— **Cena zapałek.** Z powodu nałożonej na zapałki opłaty, hurtownicy podnieśli ceny w sposób wygórowany. Przed opłatą kosztowała skrzynia zapałek (50,000 pudełek) pięćdziesiąt kilka rubli, a często niżej 50 ciu, a teraz każą sobie hurtownicy płacić za skrzynię szwedzkich 70 rb., niemieckich 67 a częstochowskich 65, z tego powodu biorą za pudełko zapałek w pojedyńczej sprzedaży 3 kop., co stanowczo zbyt drogo wynosi.

— **„Lekarze" od banknotów z „dziurkami".** Wobec spekulacji „dziurkowej", znaleźli się specjaliści od „kurowania" uszkodzonych banknotów, którzy obchodzą sklepy i proponują „leczenie" banknotów za stosownem wynagrodzeniem po 3 kop. od rubla, przyczem „kuracji" tej podejmują się na miejscu.

— **Z łaźni.** Przyprowadzanie do należytego porządku mieszkań. wpłynęło dodatnio na interesa właścicieli łaźni i kąpieli, które od rana do późnej nocy są czynne. We wszystkich domach w mieście zapanował ożywiony ruch około uporządkowania mieszkań, klatek schodowych, podwórzy i miejsc ustępowych.

ZE SCENY

— **„Taniec czynowników".** Zespół artystów, który ostatnio pod kierunkiem p. Jana Walewskiego odegrał dramat Mereżkowskiego „Paweł I", czyni przygotowania do nowej sztuki, niegranej u nas jeszcze, p. t „Taniec czynowników L. Birińskiego. Jest to jedna z najlepszych satyrycznych komedji na stosunki biurokracji rosyjskiej.

— **„Jan Kiliński".** Z powodu znacznych kosztów połączonych z odegraniem „Jana Kilińskiego", dyrekcja „Zacisza" urządza w Sosnowcu jeszcze tylko dwa przedstawienia: jutro w sobotę, oraz w niedzielę. Początek punktualnie o godzinie 7 ej wiecz. Bilety w cenie od 25 kop. do 2 rb. wcześniej nabywać można w księgarni „Wiedza" (vis a vis dworca kolei W.-W.), a w dzień przedstawienia w kasie przy wejściu od ul Sadowej. Większa część biletów została już rozprzedana.

Obwieszczenie urzędowe.

Ukazem z dnia 25-go maja (5-go czerwca) 1862 r. zabronione jest żydom nabywać w Królestwie Polskiem poza obrębem miast nieruchomości, również niewolno takowym dzierżawić nieruchomości poza miastami.

Zwracam na to uwagę, że postanowienie to i teraz ma moc. Wszystkie umowy zawarte wbrew temu postanowieniu są nieważne.

Sosnowice. d. 30 lioca 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Naczelnik Powiatu.

Bächting.

Z Będzina.

+ **Ze szkoły handlowej p. Krzymowskiej.** Szkoła handlowa żeńska p. J. Krzymowskiej zamienioną zostaje na 8-o klasowe gimnazjum. W bieżącym roku szkolnym otwarte będą 5 klas oraz 2 przygotowawcze.

+ **Przestrzeganie czystości.** Codziennie odbywa się odprowadzanie brudnych mieszkańców do kąpieli, golenie i strzyżenia. Przymusowa ta operacja największym wydaje się być postrachem dla perukowych żydówek; peruki te przeważnie podlegają zniszczeniu.

+ **O hygienę.** Przez kilka tygodni rewizji czystości w lokalach, rewizji podwórz, klatek schodowych i t. p. dopełniali tak zwani sanitarjusze w liczbie 8 osób; z dn. 15 b. m. osoby te zwolniono od sprawowania dalszych obowiązków, wkładając czynności te na funkcjonarjuszów policji.

+ **Cennik artykułów spożywczych** w chrześcijańskim komitecie żywnościowym: mąka żytnia pytlowa 1 funt 23 kop. 45 fen., bób funt 25 k. 50 fen., mąka pszenna II gat. funt 13 kop. 25 fen., kasza jaglana funt 35 k. 67 fen., kasza jęczmienna drobna 18 kop. 35 fen., kasza jęczmienna pęczak 18 kop. 35 fen., śledzie sztuka 22 kop. 42 fen., mleko kondensowane puszka 65 kop. 1 m. 25 f., cukier w kostce funt 30 kop. 58 fen., cukier faryna 30 k. 58 fen., sól funt 6 i pół kop. 12 fen., kawa palona I gatunek funt 2 rb. 80 kop. 5 m. 38 fen., kawa palona II gatunek 2 rb. 3 m. 85 fen., słonina solona 1 rb. 70 kop. 3 m. 27 fen., mydło 90 kop. 1 m. 73 fen., mydło sztuczne 17 kop. 33 fen., marmolada 40 kop. 77 f., cykorja Bohma 30 kop. 58 fen., groch okrągły 34 kop. 66 fen., cukier holenderski kostka 52 kop. 1 m., cukier holenderski faryna 50 kop. 95 fen, herbata „A" funt 3 rb. 75 kop. 7 m. 21 f., herbata „B" funt 2 rb. 40 kop. 4 m. 62 f., masło funt 1 rb. 55 kop. 3 marki.

+ **Mleko.** Kwarta mleka kosztuje 25 kop. lecz fałszowanego z doprawą wody i t. p.; nabycie mleka naturalnego jest rzadkością, gdyż na wzór żydowskiej spekulacji, mleko wprost ze wsi roznoszone po domach, jest także ochrzczone.

+ **Chleb kartkowy.** Od kilku dni chleb nabywany za kartkami magistrackiemi staniał o 2 kop. — obecnie kosztuje 28 kop.

+ **Szewctwo.** Zakłady szewckie narzekają na brak zamówień, przeto zmniejszają liczbę czeladników, warsztaty uboższe zupełnie nie funkcjonują z powodu drożyzny skóry.

+ **Z policji śledczej.** W mieszkaniu właściciela domu Prawera przy ul. Sieleckiej, znaleziono kilkanaście pak wyprawionych skór niewiadomego pochodzenia.

+ **Przejechanie.** Mieszkanka ulicy Sieleckiej Chalewska usadowiła się ze swym 3 letniem dzieckiem na trawie około toru kolejowego. Dziecko bawiąc się znalazło się na szynach pod stojącymi wagonami a którymi parowóz manewrował na stacji Nowy Będzin. Dziecko dostawszy się pod koła wagonu, ma zgruchotane obie nogi; przywieziono je do szpitala, gdzie zaszła konieczność odjęcia dziecku nóg.

Wieści ze stolicy.

□ **„Dobra książka".** Od kilku dni na ulicach Warszawy rozpoczął się kolportaż „Dobrej książki". Kolporterzy noszą biało-żółte opaski z napisem „Dobra książka". Dobór książek, przyznać musimy, bardzo praktyczny i co do treści i co do przystępnych cen, bo od 3 kopiejek za egzemplarz: „Praktyczne przepisy na czas wojny i niedostatku" hr. Anny Potockiej, „Szkoła ludowa" ks. Czeczota, „Dzień świąteczny" ks. Godlewskiego, „Robotnik apostoł" Szymańskiego, „Dzieje Polski" Królińskiego, „Zarzuty przeciw religji" ks. Duplessy, „Bartosz Głowacki" ostatnie wydawnictwo własne „Dobrej książki", „Żydzi panami świata" Jeleńskiego i t. p.

□ **Otwarcie korporacji.** We wtorek w lokalu kursów dla dorosłych przy ul. Zgoda nastąpiło otwarcie korporacji słuchaczów kursów drogistów p. n. „Masovia". Otwarcie poprzedziło nabożeństwo w kościółku przy ull Moniuszki.

□ **Szkoła ogrodnicza.** W dniu 1 września r. b. rozpoczyna drugi rok istnienia Szkoła ogrodnicza przy ogrodzie Pomologicznym w Warszawie, pozostająca pod protektoratem T-wa Ogrodniczego Warszawskiego. Jest to jedyna w kraju średnia zawodowa szkoła ogrodnicza. Kurs nauk dwuletni. Od kandydatów wymagane jest świadectwo z ukończenia 4 klas normalnych. Liczny zastęp młodzieży może otrzymać w szkole tej zawodowe wykształcenie, niezbędne do podniesienia na wyższy poziom tak ważnej gałęzi pracy, jaką jest ogrodnictwo.

□ **Kasztany.** Zarząd miejski zwrócił się do Sekcji żywnościowej z zapytaniem, czy kasztany z drzew w parkach i ogrodach miejskich nie nadałyby się do użytku Sekcji. Sekcja dokonała badań, wynikiem których okazało się, że przeróbka kasztanów na jakikolwiek surogat spożywczy wymagałaby znacznych nakładów pieniężnych, wobec tego Sekcja zrzeka się korzystania z kasztanów. A tymczasem znalazł się już przedsiębiorca pewien żydek który chce wszystkie kasztany w Warszawie zakupić. Ten da sobie radę.

□ **„Kupcy rolni".** Pisma żargonowe donoszą, że w tych dniach utworzył się w Warszawie związek „kupców rolnych" (!), do którego przystąpili wszyscy kupcy żydowscy, handlujący dawniej zbożem i mąką. Jaki jest cel tego związku, pisma żargonowe nie podają, natomiast, według informacji postronnych, związek ten ma się starać o uzyskanie monopolu na skupywanie i dostawę zboża i mąki dla miast. W związku z tem dochodzą z różnych stron wieści, że do wielu rolników zgłaszają się kupcy żydzi i zawierają umowy na kupno zbiorów. Ponieważ istnieją u nas wszędzie towarzystwa lub kółka rolnicze, więc pośrednictwo takie, w dodatku zmonopolizowane jednostronnie, jest najzupełniej zbyteczne i szkodliwe.

□ **S. p. A. Poliński.** W Skolimowie zmarł ś. p. Aleksander Poliński, profesor konserwatorjum warszawskiego zasłużony historyk muzyki polskiej i ceniony krytyk muzyczny. S. p. Poliński urodził się w r. 1845 we Włostowie w

Sandomierskiem. Obdarzony od najmłodszych lat wyjątkowemi zdolnościami, kształcił się długo i systematycznie pod kierunkiem Zeleńskiego, Noskowskiego i Mönchejmera. Poświęciwszy się badaniu muzyki polskiej dał się poznać na tem polu jako autor cennych prac. Dprócz „Dziejów muzyki polskiej w zarysie", napisał szereg rozpraw, jak „Gomólka i jego psalmy", „Wacław z Szamotuł", „Znakomitsi cudzoziemscy muzycy w Polsce", „Monumenta musicae sacrae in Polonia", „Bekwark, sławny lutnista Zygmunta Augusta", „Pieśń „Bogarodzica" pod względem muzycznym" i t. d.

Z kraju

□ **Szarża kozaków w Krakowie.** W środę przed południem rozeszła się w Krakowie alarmująca wiadomość o napadzie kozaków i ich okropnych gwałtach, dokonanych na bezbronnych mieszkańcach Kazimierza. Jedna z żydówek zaklinała się, że widziała samego Brusiłowa, podkładającego żagiew pod teatr miejski. Jak udało się stwierdzić sprawozdawcy „Głosu Narodu", kozacy byli istotnie w ulicy św. Krzyża, mieli nawet piki i duże brody, lecz gwałtów nie dopuszczali się. Prowadzący ich bowiem esaul (Viskocyl) trzymał karnie swą watachę. Wyjaśnił on sprawozdawcy, znającemu doskonale język niemiecki w narzeczu morawskim, że dokonywane okropności dzieją się tylko dla... kinematografu. Szarża kozaków, jest jednym z epizodów aranżowanego w Krakowie filmu p. t. „Walka o niepodległość Polski".

□ **Edward Korab Czartkowski.** W Piotrkowie zmarł w tych dniach ś. p. Edward Korab Czartkowski, zasłużony żołnierz i oficer polskich oddziałów powstańczych z r. 1863, b. obywatel ziemski z kaliskiego.

□ **20 nowych szkół.** Donoszą z Piotrkowa: Z zapoczątkowania i przy udziale delegatów tutejszej Komendy Obwodowej odbyły się w Krzyżanowie, Szydłowie, Grabicy i Wadlewie zebrania gminne w sprawie utworzenia szkół polskich w tych gminach. Uchwalono oświadczyć się za utworzeniem szkół, których liczba w czterech powyższych gminach wyniesie 20.

□ **Dzwony piotrkowskie.** Wskutek rozporządzenia władz wojskowych odbędzie się w obwodzie piotrkowskim rekwizycja pewnej części dzwonów kościelnych. Z liczby około 180 dzwonów w kościołach obwodu piotrkowskiego, wziętych będzie sześćdziesiąt kilka, które nie przedstawiają wartości historycznej. Rekwizycja dotknie przeważnie te kościoły, które posiadają większą ilość dzwonów.

□ **Hojny dar.** „Gaz. Radom." donosi: P. Adam Kownacki, właściciel Rożek, złożył na ręce p. B. Przyłęckiego prezesa Tow. Dobroczynności ofiarę 30,000 rb. Z sumy tej przypada na Tow. Dobroczynności 20 tysięcy rb. z przeznaczeniem 10 tys. rb. na rzecz budowy przytułku dla starców i kalek i 10 tysięcy rb. na założenie przytułku dla moralnie upadłych kobiet. Ostatnia suma ma być dołączoną do poprzednio złożonych na ten cel legatów przez ś. p. ks. prałata Szubartowicza i p. W. Kintorskiego. Pozostałe 10 tysięcy rb. hojny ofiarodawca złożył na rzecz Tow. opieki nad umysłowo chorymi.

□ **W Departamencie Wojskowym N. K. N.** W swoim czasie donieśliśmy o wystąpieniu z Departamentu Wojskowego kilkudziesięciu poruczników, nie chcących się nadal z nim solidaryzować. Obecnie „Ziemia kielecka" publikując listę tych dawnych pracowników D. W. zaopatruje ją w następujący komentarz: „Sześćdziesięciu dwuch oficerów werbunkowych funkcjonarjuszy i współpracowników Departamentu Wojskowego N. K. N. podało się jednocześnie do dymisji — wszyscy prawie pojechali na ociekający krwią front wschodni. Pojechali, bo im służba w okopach, w ogniu nieprzyjacielskich szrapneli lżejszą się wydała od tej, jaką pełnić mieli pozostając nadal na swych stanowiskach. Między innymi opuścili Departament z Centralnego Biura Werbunkowego: Piotr Górecki (kierownik) i Jan Pohoski (zastępca kierownika) z Biura prasowego: Dr. T. St. Grabowski (zastępca kierownika), H. Kaufman, St. Falkiewicz, B. Pechmarski, M. Dąbrowski, Z. Gulińska, S. Horowicówna i H. Radlińska".

□ **Alarmy wiejskie.** Dawniej po wsiach rozpowszechnione były u gospodarzy rewolwery dla obrony od złodziei i napadów bandyckich. Obecnie w niektórych miejscowościach rozpowszechnia się używanie przez gospodarzy trąb, któremi alarmują i zwołują się wzajemnie w potrzebie pościgu za złodziejem. W braku rewolwerów sposób ten istotnie zasługuje na rozpowszechnienie.

□ **Z Sandomierza.** Od dłuższego czasu prowadzona praca na Wiśle obdarzyła w lipcu stare i piękne miasto Sandomierz wspaniałym mostem, o długości 1200 metrów, łączącym go z nadgraniczną wioską, dawnym w początkach XIX wieku przedmieściem, Nadbrzeziem. W niedzielę 30 lipca b. r. odbyło się uroczyste poświęcenie mostu. O godz. 10 rano przy pięknie ustrojonym oltarzu odprawił Mszę św. przybyły z Lublina superior polowy ks. kanonik Czyżewski, asystowało do Mszy dwóch kapelanów wojskowych. Honory wojskowe oddawała kompania saperów. pod wodzą nadporucznika. Po skończonem nabożeństwie wstąpił na most w asyście kapelanów ks. superior Czyżewski i dokonał aktu poświęcenia. Nastąpiły potem przemówienia. Uroczystość zakończyła się skromnym obiadem.

□ **„Ujęcie zbiegłych jeńców".** W obrębie drugiego korpusu armii (W. ks. poznańskie) jak donosi inspekcja obozowisk dla jeńców, ujęto w miesiącu lipcu 1093 jeńców-zbiegów, których odstawiono z powrotem do miejsc przeznaczenia.

Z różnych stron

□ **Nowy kodeks kościelny.** Wielki kodeks Kościoła rzymskiego, obejmujący całe prawo kościelne we wszystkich szczegółach, jest już ukończony. Podług „Corriere della Sera" kodyfikacja tego dzieła, które rozpoczęto za Leona XIII, i które ukończył Kardynał Gaspari ma obowiązywać, jako kodeks kościelny. Na święta Bożego Narodzenia będą rozdane pierwsze egzemplarze.

□ **Ograniczenie papieru dziennikarskiego.** Centrala papieru dziennikarskiego w Budapeszcie, zawiadomiła wszystkie budapeszteńskie dzienniki, że od 15 b. m. począwszy dzienniki, których cena wynosi 12 halerzy, mogą posiadać tylko 8 stronic, przy cenie 8 halerzy tylko 6, przy cenie 6 halerzy tylko 4, a przy cenie 4 halerzy poniżej 2 stron. Zarządzenie to było nieodzowne, ponieważ zapasy papieru prawie zupełnie są wyczerpane, a nabycie nowych, napotyka na razie na nieprzełamane trudności. Przekroczenie postanowienia karane będzie karą do 2 miesięcy i grzywną do 2,000 koron.

□ **Przygoda niemieckiego dziennikarza.** „Az Est" donosi z Bukaresztu: Dr. Lederer, korespondent „Berliner Tageblatt'u" siedział w piątek wieczorem na terasie kawiarni, czytając gazetę. Nagle odezwał się ktoś z przechodniów: „To także szpieg". W tejże chwili nieznany człowiek uderzył d-ra Lederera laską w głowę; skaleczenie musiano opatrzyć w szpitalu. Deputacja dziennikarzy bukareszteńskich wyraziła doktorowi Ledererowi swe ubolewanie.

□ **Nowy portret Mickiewicza.** Znany historyk literatury rosyjskiej, M. O. Lemer, znalazł w papierach Puszkina nieznany portret Adama Mickiewicza, rysowany przez Puszkina, podczas pobytu wieszcza naszego w Moskwie.

□ **Likwidacja majątków niemieckich.** W piotrogrodzkiej gubernii przeprowadzono dotychczas likwidację 771 majątków niemieckich o przestrzeni 32 i półtysięcy dziesięcin. Planowana jest jeszcze dalsza likwidacja majątków w tej samej gubernii.

□ **Jak poradził sobie szach z lichwiarzami żywnościowymi.** W roku 996 została Persja nawiedzona głodem. Szachem był wówczas Abdul Arud ed Daulach. Byli tacy kupcy, którzy wyzyskując położenie ludności podnosili cenę żywności w niemożliwy sposób. Szach widząc, że wszystkie jego zarządzenia i rozdział pieniędzy ze skarbca państwowego nie poprawią doli ludności, wydał wreszcie następujący rozkaz: „Ponieważ liczba głodnych w naszym państwie jest większa aniżeli liczba morebijmów (handlarzy zbożem), postanowiliśmy tę niesprawiedliwość wyrównać. Za każdego znalezionego głodnego, jeden morebiim będzie przybity za uche do drzwi swego domu „Rozkaz ten miał cudowny skutek. Ceny zboża natychmiast spadły do normalnej wysokości a głodnych w Persji nie było.

DOKOŁA WOJNY.

✕ **Armia rosyjska.** Rosyjski oficer sztabowy zatrudniony w ministerjum wojny, szacuje armię rosyjską, zmobilizowaną do 15 lipca, łącznie ze wszelkiemi rezerwami, na 9,730,000 ludzi. Straty rosyjskie do tej samej daty wynoszą 5,150,000 ludzi.

✕ **Rosja odstąpi Rumunii Bessarabię?** Jak bardzo zależy generalom rosyjskim na ewentualnem pozyskaniu Rumunii dla własnych akcyj wojskowych, tego najwymowniej dowodzi to, iż ze strony kół militarnych wywierają obecnie nacisk na dyplomatów, oraz biurokratów piotrogrodzkich, celem uzyskania zgody na odstąpienie Rumunom pewnej części Bessarabii za cenę wojskowej pomocy Rumunii. Panuje przekonanie, że Rumunia dałaby się w obecnej chwili łatwiej pozyskać, niż kiedykolwiek dawniej, ale wzamian za ustępstwa terytorjalne. Kierownicy polityki rosyjskiej nie wypowiedzieli się jednak dotąd co do postulatów powyższych.

✕ **Straty Francuzów.** Organ szwajcarski „Politische Korrespondenz", na podstawie dokumentów urzędowych, zaczerpniętych z francuskiego „Dziennika oficjalnego", oblicza straty francuskie, które od początku wojny przedstawiają się jak następuje: oficerów poległych 19,620, rannych 39,240, żołnierzy poległych 1,063,000, rannych 2,126,000 Straty pod Verdun (w poległych i rannych) 200,000. Straty poniesione w ofensywie obecnej (w poległych i rannych) — 100,000. W niewoli niemieckiej — 350,000, inne — 20,000. Ogółem tedy straty wynoszą 3,917,860 ludzi.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Deblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.